

Na szczycie góry tam
Gdzie byłem tylko sam
Unosił myśli wiatr
Do góry tak coraz wyżej
Daleko stąd
Zabierał mnie
Zabierał mnie stąd
Mój boski lot
Poczułem w sobie coś
Co tak uniosło mnie
To był taki stan
Wznosiłem się

Tak wolny niczym ptak
Leciałem dalej tam
I tak jak wiatr
Wiedziałem jak
Smakuje wolność
I co znaczy wolnym być
Leciałem wciąż
Wznosiłem się tam

Ze światła cały świat
I światłem każdy tan
Tak wolny i bez trosk
Czułem, że to jest mój dom
To świat poza cierpieniem
To świat poza szczęściem
W nim wyzwolonym
Naprawdę jesteś